

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego.

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie 4 mk., z przyniesieniem do domu 4,30 mk., kwartalnie 12 mk., z przyniesieniem do domu 12,90 mk., u kolporterów miesięcznie 4,00 mk., pod opaską miesięcznie 5,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 6,00 mk. Pojedynczy numer 30 fenigów.

Telefonu nr. 1150

Cena ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 50 fenigów. Za reklamy dwułamowe 1,50 mk. Na częściej umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny upust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.-S., Schliessbach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Biniszkiewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Bobek w Łabętach.

Zmartwychwstanie.

Znowu idzie ku nam Święto Wiosenne, Święto Zmartwychwstania.

Tysiąc dziewięćset dwadzieścia lat minęło a siła Święta tego nie straciła na n-roku, mimo, że tak dużo kłamstw i podłości wnieśli do nauki Chrystusa ci co ją podawali i podają za jego głosicieli i obrońców.

Wielka to musiała być siła idea która przetrwała wieki.

Tak wielka, bo ta idea rosła, dojrzewała przez wieki całe w sercach ciemionych ludów, aż buchała jasnym gorącym płomieniem, gdy zjawiał się ten, który z cierpienia pragnął ludu zbudować potężny gmach swej nauki.

I nie, że potem, ciż sami zbrodniarze, faryzeusze i handlarze ducha, których Mistrz wyganiał ze świątyni, podszuli się pod hasła jego nauki.

Nie, że dziś, kler popiera tych bogaczy wyzyskiwaczy, o których mówił Chrystus, że nie wejdą do Niebieskiego Królestwa.

Nie, że w imię Chrystusa mordują lud roboczy krwawi reakcyjniści wszystkich krajów. My witamy i czcimy w dniu Święta Zmartwychwstania ideę równości i braterstwa, zawartą w nauce Chrystusa, ideę, za którą tak jak on na krzyżu, ginęli w późniejsze czasy inni... ginęli na szubienicach, na stokach cytańdel, ginęli w zamęcie walki...

Zmartwychwstanie idzie — Tak idzie, bo nie nadarmo płynęła krew, nie nadarmo cierpiano w bólu i mece.

Faryzeusze i obłudnicy nie zapanują nad światem.

Nie będą grabić i zabijać w imię boże! Przyjdzie sprawiedliwość, przyjdzie zmartwychwstanie...

W strasznych katuszach i cierpieniach przechodził swą drogę krzyżową polski lud roboczy.

Bez kraju, bez wolnej ojczyzny, którą tracili nam magnaci, otoczeni siłą szpiegów, żandarmów, masami wrażeń fortec i wiezień, stanęliśmy do walki z ty — socjaliści polscy.

Jak ciało Chrystusa na krzyżu — krwawiło się pocięte na trzy części ciało Polski, smagane barbarzyńskimi razami zaborców.

Pędzony do pracy knutem pruskiego żandarma i nahażką carskiego kozaka — robotnik polski cierpiał w milczeniu.

I z tego cierpienia rodziła się siła-potega, która pozwoliła przetrwać i zmartwychwstać.

Dziś mamy już Wolną Ojczyznę. Dziś mamy już wolność walki, lepszy był jakoś różni obywateli państwa.

Rok ostatni, który spełnił dużą część pragnień narodu polskiego, dołożył jednak nową krwawą straszliwą męczarnię do historii męczeństwa polskiego ludu roboczego. Tym razem cierpiał najwięcej Śląsk. Krwawe rządy Hoersinga, pochulanki grenszuców, gwałty, rabunki, katusze, wreszcie bohater-ska walka robotnicza, oto historia tych męczarni.

Tegoroczne Zmartwychwstanie niechaj będzie Zmartwychwstaniem Wolności ludu Śląskiego, który po 600-letniej niewoli, musi znów stać się panem swej woli i ziemi ojczystej.

Walą się trony, burzy się w proch moc tych, co krwawo rządili światem, a w czerwonym odbłasku walk i zmagania zmartwychwstanie Wolność Człowieka, Wolność wszystkich ciemionych ludów nasza!

Konferencja P. P. S.

na okręg 67

(powiaty katowicki, zabrzański, pszczyński, rybnicki i raciborski) odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go kwietnia 1920 r.

w Katowicach

w lokalu Miliks Restaurant (dawniej Deutscher Kaiser)

Porządek dzienny:

1. Wykład. 2. Dyskusja. 3. Zjazd ogólnopartyjny. 4. Wybór delegatów. 5. Sprawa 1-go maja. 6. Rozmaitości i wnioski.

Początek o godz. 10 przed południem.

Wszystkie Towarzystwa P.P.S. wyżej wymienionych powiatów powinny swe zarządy i mężów zaufania na konferencję wysłać. Także zaprasza się wszystkich radnych P.P.S. Legitymuje tylko książka partyjna.

Za Komitet Wykonawczy P. P. S.

W. Rumpelt.

Pierwsze Walne Zebranie Centralnego Związku Zawodowego Polskiego.

W grudniu 1913 roku, w czasie największego ucisku niemieckiego, w czasie kiedy niemieccy imperjaliści „socjalistyczni” rozpoczęli najgwałtowniejszy atak na P. P. S., zjechała się garstka naszych przedstawicieli do Oświęcimia, (ówczesnej Galicji). Był radzić nad środkami utrzymania P. P. S. i naszego „Dziennika Robotniczego”. A ponieważ we walce przeciwko P. P. S. najagresywniej występowały niemieckie związki zawodowe, przeto odezwały się liczne głosy, że należy stworzyć dla P. P. S. silną kość pancerzową a tą mógł być jedynie samodzielny Związek zawodowy.

Po całonocnej dyskusji za i przeciw, uchwalono jednogłośnie założenie organizacji zawodowej polskiej, stojącej na stanowisku walki klasowej pod nazwą: Centralny Związek Zawodowy Polski.

W grupie naszych czterdziestu delegatów nawet nie wszyscy doroznęli tej wielkiej chwili. Było kilku takich którzy się tchórzliwie uchylili od głosowania, a znaleźli się tacy, którzy jak na przysiędze odezwali się głośno tak a za kilka już godzin zdradzili nas jak Judasze.

Lecz byli tacy którzy z niezłomną wiarą w przyszłość stanęli do walki i do morderczej i trudnej pracy.

W pierwszych dniach przestąpiło do nas kilka set starszych idealistów, lecz młodszy i mniej wyrobieni się wachali. Przeciwnicy nasi wszelkich odcieni stanęli murem przeciwko nam a socjalhakiści walczyli pie-

niędzmi, przekupstwem, kłamstwem i fałszem.

Dla zochylenia naszego Związku wynajdli naganiacze niemieccy przezwisko „Podciep” i cieszyli się ogromnie z tych „zwy-ciestwa”.

Lecz nie, im to nie pomogło, ponieważ kamień węgielny naszej organizacji był podłożony i chociaż masy pod nas jeszcze stroniły, to straciły one równocześnie zaufanie do związków niemieckich.

Podczas wojny powstrzymano nasz naturalny rozwój, lecz z chwilą wybuchu przewrotu w Niemczech otwartą się oczy masom robotników na Górnym Śląsku i w ten czas mas tych już nikt niezdolny był odwieść z dobrej drogi. Wstępy a przede wszystkim przestępy do naszego Związku sypały się tak masowo, że trudno nam było pracy podołać.

Dzisiaj po roku ponownej pracy wydał nasz zasiew oświęcimski bujny plon. Centralny Zw. Zaw. Polski rozrósł się na potężną broń polskiego proletariatu.

Wyszadzany „Podciep” oświęcimski stał się olbrzymem który już trzęsie karłami niemieckimi, które nań jak pieski na księżyc ujadają.

Na pierwsze walne zebranie witamy stu delegatów C. Z. Z. P., chociaż już nie podpisują P. P. S., to jednak w ścisłym z nią kontakcie.

Towarzyszów delegatów czeka w tych dwóch dniach świątecznych ciężka praca, którą dla dobra swych braci sumiennie spełnić muszą.

Dyskutujcie towarzysze gorąco, lecz rzeczowo a po ukończonej dyskusji i uchwałach, wracajcie na swoje placówki, do mowych walk, dla chwały i zwycięstwa polskich górników i hutników, dla wyzwolenia polskiego proletariatu.

Rząd niemiecki w kleszczach robotników.

Niemiecki i reakcyjny rząd stoi przed murem robotników, który na krok już cofnąć się nie chce i tego nie myśli. Dostyc się nad ludem pracującym magrzeszono, dosyć go oszukiwano, teraz z całą rezygnacją zdecydowany stawia do boju na śmierć i życie. Ultimatum, który rząd Eberta stawiał do republiki robotniczej nad Ruhra, robotnicy odpowiedzieli odpornie, odgrazając się w razie wmarszu wojsk generalnym strejkem, zbrojnym oporem i zniszczeniem kopalń. Wraz z robotnikami zagłębia nad Ruhra solidarnie chwytają do broni strejku robotnicy innych części Niemiec, czyli w Prusach lub Saksonii, wszędzie wręcz mas robotniczych. Katastrofa w Niemczech w ostatniej chwili na kilka tylko dni była się jeszcze zażegnać i to tylko przez tymczasowe wstrzymanie pochodu wojsk na zachód.

Reakcja wojskowa pragnie siłą złamać prawa robotnicze i pragnie „porządek” przywrócić, jej to porządek klasowego wyzysku.

Wobec tego iż w całych Niemczech strejk generalny stawia na porządku dziennym, że zresztą niemiecka robotnicza armia stoi gotowa do ostatecznego boju — rząd berliński ruszyć się nie może i nie potrafi już muru zgodnego proletariatu głową swoją przebić. Walki dalsze mieć będą w następstwie tylko daremny rozlew krwi i zupełne zniszczenie życia gospodarczego.

Pomimo to, że reakcja prowokuje tylko robotników, mówi ona iż robotnicy powodują „bolszewizm”.

Koalicja wprowadziła rządowi niemieckiemu powiększyć liczbę wojska, by mógł wkroczyć i przywrócić stary ład w republice robotniczej nad Ruhra, lecz Francja pragnie wojska te kontrolować i życzyłaby sobie wprowadzić neutralizację zagłębia nad Ruhra pod jej protektorem. Gazety francuskie donoszą nawet, gdyby sojusznicy Francji nie zgodziliby się na jej życzenia, wtedy Francja obsadzi zagłębie nad Ruhra na własną odpowiedzialność. Zapalając się jednak jasno na rozwój i powód walki, przyszłość trzeba do tego wniosku, że Francja spotkałaby zapewne ten sam zawód w Republice nad Ruhra, który spotkał rząd niemiecki, gdyż nie o darmo walczyli robotnicy z wojskiem niemieckim. Robotnicy tam odpowiedzieli tak samo zaciętą walką — a miasta, wsie, zakłady i kopalnie uległyby zbombardowaniu a ludność zupełnie zniszczeniu. Niemiecka wojna domowa stworzyła nową sytuację polityczną w której na razie brak orientacji.

Robotnicy zagłębia nad Ruhra pojmują doniosłość odpowiedzialności nowo utworzonej republiki robotniczej. Jeżeli złamany zostanie ich opór i zdeptane zostaną wywalczone ich prawa rewolucji, wtedy staną się dalej niewolnikami kapitalizmu, a po naj-

gorsze — poprzednio nastąpi terror i gwałt na wzór węgierski do którego dolni ka tylko kapitaliści. Wtedy też nieposadają innego wyjścia jak zwyciężyć lub zginąć wolnym. Walka ta rozwinęła się na czysto klasową, gdyż burżuazja koniecznie chce panować nad proletariatem i wcale jej się nie rozchodzi o oczystą idę, o ludzką lub sprawiedliwość i porządek, byleby tylko dalej mogła się bogacić z kości mas robotniczych. Dlatego też co — póż raczej woli burżuazja niemiecka — by „bolszewików” zachodu zniósł oręż francuski, niżli by ci robotnicy mieli zostać panami tej ziemi niemieckiej.

Co rząd teraz poczyni, to na razie nie wiadomo. W każdym razie powinien usłuchać rozsądku i sumienia, gdyż gwałtem wobec robotników nie osiągnie a chce ażeby mu się udało na chwilę wysiłki proletariatu wstrzymać, to tem zgodniej klasa robotnicza stanie do dalszej rozprawy aż zwycięży — bo zwyciężyć musi. Dlatego też najwłaściwie jest mniemanie, że rządy robotnicze cofną rozwój — lub rzekome doprowadzenie rewolucyjnych odruchów do stanu normalnego. Stary „ład normalny” w którym robotnik był militaryzmem i policją skuty jak więzień nie może dzisiaj powrócić, a coś średniego i łagodniejszego świat prywatnych kapitalistów nie zna i znać nie może, gdyż inaczej się nie utrzyma. Możliwym jest więc tylko ustrój socjalistyczny, gdzie masom robotniczym zadłość uczyni się w ich prawie.

Proletariat niemiecki trzyma obecnie rząd silnie w kleszczach i kuje żelazo dopóki gorące. W krwawych walkach zdobywszy przewagę, może żądać szerokich wpływów na ustrój państwowy, na rząd i na całą gospodarkę. Najpiękniejszy objaw zrozumienia chwili przez klasę robotniczą jest objaw jednoci. Wojna domowa i walki proletariatu niemieckiego jest to objaw pulsującego życia politycznego i żywiołowy objaw klasowy z doniosłym znaczeniem dla sąsiednich narodów, która przysporzy ruć socjalistyczny nowych sił do ostatecznego pokonania kapitalizmu, po którym wybudowany zostanie nowy świat socjalistyczny.

Wielki wiec międzypartyjny w Warszawie w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

W niedzielę odbył się olbrzymi wiec pod hasłem Śląsk Cieszyński w niebezpieczeństwie. Do Komitetu organizacyjnego weszli posłowie Rosset, Barlicki, Dr. Gurek, Gdyk, Dr. Dubanowicz, Jan Zamorski, Ks. Brzuska, Mikołaj Nader. Wiec zagał inżynier Okonieczny z Bielska, następnie zabrał głos ks. Brzuska, poseł Gdyk i znany działacz Czerwicy, Jarosz i inni, wreszcie poseł ks. Staniewicz odczytał rezolucję. Obywatele stołecznego miasta Warszawy! Wszystkich odcienn politycznych i warstw społecznych, zgromadzeni na wiecu międzypartyjnym. Po pierwsze protestują z największym oburze-

niem, dokonany pod botkiem czeskiej zamarmierji, a przede wszystkim przeciwko nieprawnemu i niehumanitarnemu usuwaniu ludności z Zagłębia Orłowsko-Karwińskiego; po drugie: protestują przeciw stronniczości i bierności Komisji plebysytowej w Cieszyźnie, która nie daje gwarancji bezpieczeństwa i życia. Po trzecie: wzywa Rząd do użycia wszystkich środków by odeprzeć zamach czeski, a ludności Śląska Cieszyńskiego zapewnić wolność słowa, swobodę pracy i wreszcie głosowania. — Po czwarte: wzywają Rząd do przedstawienia sytuacji na Śląsku wobec konferencji w Paryżu i całego świata cywilizowanego. Po piąte: przesyłają bracia ze Śląska Cieszyńskiego pozdrowienia i zapewnienia, że Śląsk musi pozostać przy Polsce i że Warszawa uznaje fałszywność plebiscytu jak roku zeszłego stanie do czynnej obrony. Następnie wybrano delegację do której weszli ks. Brzuska, Gdyk, Dębicki, Przechuski, którzy na czele wielotysięcznego tłumu podążyli przed ministerstwo spraw zagranicznych przed którym chwilowo nieobecny a powracający minister Patek zapewnił delegację, iż Rząd poczyni odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia ludności Śląska Cieszyńskiego od gwałtów czeskich, jednocześnie zawiadomił, iż na miejscu został wysłany generał Latynik, Graskowski oraz jeden z adwokatów w celu obrony spraw Śląska Cieszyńskiego. Stamtąd podążyli tłumy przed konsulat francuski. Delegaci zostali przyjęci oficjalnie, konsulat zapewnił, że wydalem przez Czechów 10 tysięcy górników wkrótce powróci do pracy. Konsul włoski przyjął nadzwyczaj serdecznie delegację, zapewniając, że wszelkich starań dołoży aby sprawiedliwość stało się zadaniem. Konsula angielskiego nie zastano. Z podkonsulata amerykańskiego tłumy ze śpiewem „Boże coś Polskę” i rotę Konopnickiej ruszyły zwartymi masami ulicami. Na wiecu zebrano doraźnie 2146 mk. na cele plebysytowe.

6 nowe wybory do rad gminnych.

W ostatnich tygodniach często było można napotkać notatki w gazetach niemieckich o nowych wyborach do rad gminnych. Wiemy bardzo doskonale, że Niemcom nie podoba się wynik wyborów które się odbyły w listopadzie. Spodziewali się, że po stłumieniu krwią robotnika polskiego powstaniu uda im się jeszcze raz zadokumentować przed światem „niemieckość” G. Śląska. Przyszłość niemiecka już miała w kleszeniu. Dla wielkiego zdziwienia jednak musieli spostrzedz, że jest inaczej, że lud się aż zanadto poznał na lotrach najrozmaitszego rodzaju. Wiec trudno było przeboleć cięgi. Przypominamy sobie jeszcze bardzo dobrze ten czas, gdzie to niemiecki protestowali i najchętniej by rozwiązały wybrane rady gminne, twierdząc, że „kulturalny” i do „obowiązków obywatelskich przywyknęty” naród niemiecki nie poszedł na wybory.

Wacław Sieroszewski.

Zamorski djabeł.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Brzeski rozumiał, ale nie zgadzał się z przyjacielem.

— Ja tak nie mogę... Nie mogę kłamać i udawać... Uważam za poniżenie dla siebie. W dodatku nie znoszę wódki, kart! — mówił z podnieceniem.

— Szkoda. Bez tego tu bardzo nudno. Co zaś do udawania i kłamstwa, ja również ich nie lubię i tak tylko powiedziałem... Ale kontent jestem, żeś się nie zgodził... Jeszcze więcej zato lubię cię błąd... Jednak z nim bez tego trudno dać sobie radę... Ja mogę nie kłamać i nie udawać, bo to dla mnie nie ma znaczenia, nie dbam o nic, nie islamam się o nic... Dla tego oni boją się mnie. Szkoda, żeś się z Chińczykami związał... Stancję ci koło mnie przygotowali. Nie wiem za co, ale polubiłem cie. Z tobą to bym się nie bał pójść do najdzikszej nawet herbaciarni w mieście. Trzepiesz po chińsku, jak młyn... Psa zjadłeś!... I z oczu ci patrzy, żeś pewnie śmiał!... Rzuć Chińczyków i przemość się do mnie!

— Nie mogę. Ten Chińczyk z mojej namowy tu przyjechał. Muszę go utrzymywać do czasu.

— Taak! A to trzeba mu znaleźć miejsce. Niech on przyjdzie do mnie, to z nim pogadam i nauczę. Tylko już ty go nie proteguj. Nawet niech imienia twego nie wspomina, gdyż wtedy: żegnajcie, nadzieje!

— Czyż tak są nam nie rozżarci?

— Wcale nie, ale... usypka, ususzka szkody... Nie rozumiesz?! No, to ja ci nie wytłumaczę!... Pożyjesz, zobaczysz!

— Ususzka, usypka... — powtórzył zdziwiony Brzeski, przypominając sobie podobne rubryki w księgach rachunkowych. — Cóż to ma wspólnego z miejscem dla Wania?

— A to, że miejsce się znajdzie! — Wiem nawet, że ono jest napewno, lecz przyjaciel twój przez te właśnie usypki, ususzki i myszy nie dostanie...

— Nie rozumiem!...

— O głowo kapuściana, jeszcze ci mało?! Przyjaciel siostrzeńca właściciela fabryki nie może dostać miejsca, skąd łatwo śledzić, czy są myszy... czy są szkody. Jeszcze nie rozumiesz?... Albo może i w myszy nie wierzyś?... Wiec jakże zostaniesz dyrektorem, bo przecież wszyscy o tym wiedzą, że wuj pana chce tego?... Tymczasem bez myszy w rachunkach ani rusz... Gdy brak pieniędzy albo towaru, natychmiast: myszy, usypka, ususzka... Nareszcie pewnie zrozumiałeś!... Ma ją rację, że się ciebie boją... Tybys swoją uczciwością i ścisłością wszystkich chadzających...

— Głupstwa gadasz!... Przecież nie wszyscy oszukują i kradną... Przecież ty nie kradniesz...

— Nie kradnę. I dyrektor też pewnie nie kradnie... Ale większość tutaj kradnie, albo przez palce na kradzież innych patrzy... Takie tutaj obyczaje!... Nie przetróbisz ich. Trzeba na wiele rzeczy oczy zamykać... Inaczej nie wytrzymasz: zjedzą cię i trująją do szczytu... Dobrze, gdy udaje się te kradzieże i nadużycia w pewnej utrzymać granicy!

— Nigdy!... — oburzał się Brzeski.

Długo sprzeciali się przyjaciele i nie mogli zgodzić co lepiej: nie ustępować ani na krok od prawdy i swoich przekonań, czy też zwolna zwalczać zło, prostować nieprawdę, wprowadzać w życie czystość, porządek, sprawiedliwość, prawdomówność, szczerść.

— Już dobrze, niech będzie jak chcesz! Z duszy i serca życzę ci powodzenia! A tymczasem przyślij Chińczyka. Zdaje się, że opróżniło się miejsce nadzorca nad plantacjami. Albo wiesz co? Sam przyjdź do ciebie, aby się z nim poznać... Czy zgoda? — zakończył Serż.

Brzeski nie wiedział, co powie na gość a Wani, i niebardzo przyjaciela zapraszał, ale Serż zdawał się tego nie spostrzegać.

— Przyjdź w niedzielę rano, to może potym pójdziesz ze mną do miasta. Są tam rozmaite ciekawe do widzenia rzeczy. Tylko chodźcie boimy się, gdyż poznają nas nawet w chińskim przebraniu i... dokuczają. Ty zaś zupełnie jak Chińczyk wyglądasz... Mówiłbyś a ja bym milczał...

Przyszedł w niedzielę. Zjedli razem obiad, potem spacerowali po parku kasztorowym. Szkłane dzwoneczki na krzewach, potrącone wietrzykiem, grały melodyjnie błyskały jak wpięte w gestwinę brylanty. Otyli mnisi w żółtych opończach klamali przy spotkaniu i grzecznie pytali:

— Czy z tęsknotą oczekiwani przez nas goście jedli już swój ryż doskonały?

Brzeski tłumaczył Serżowi co mówią, a ten rozbawiony potrząsał uprzejmie przed nosem pięściami i wołał:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W swojej rozpaczce mającej teraz o nowych wyborach.

Pogodzić się nie mogą z faktycznym stanem rzeczy. Dotąd sztucznie utrzymywali swą władzę. Lawnicy, radni miejscy i sołtysi i burmistrzowie dotąd jeszcze nie są przez władzę potwierdzeni. A butni Niemcy jeszcze siedzą mocno w swych siódlach. Ignorują uchwały poszczególnych rad i wszędzie bronią do upadłego przebranych „zycherzystów”.

Majaczenie o nowych wyborach jest zupełnie aktem rozpaczki. Spodziewają się, że na koszt radnych polskich będą mogli zmniejszyć oblicze G. Śląska.

Nam się wydaje, że ewentualne nowe wybory dopiero by całą „deutsche Wirtschaft i Art” przedstawiły jeszcze w doskonalszym świetle i że wielkie masy by się odwróciły od łakomych władzy Niemców.

Więc, aczkolwiek się nieobawiamy nowych wyborów, to jednak chcemy być przygotowani, jeżeli przyjdzie ten bój stoczyć. Towarzysze, organizujcie się i zbierajcie jak dotąd materiały (dowody!) na gospodarke kulturalną Niemców.

Jako socjaliści polscy mamy ten obowiązek, aby rezultat wyborczy dla Polskiej Partii Socjalistycznej był jeszcze wspinałszy, niż przeszła raz. Dlatego zasilajmy fundusz wyborczy. My się wyniku tego boju, któryby mógł być przez chytrą siłą niemiecką spowodowany, nie lekamy, tak samo ani plebiscytu, który będzie ostatnią walką zwycięską, zaprowadzającą nareszcie normalne warunki życia i swobody obywatelskiej.

W. R.

Przegląd polityczny

P O L S K A.

Podkomisja plebiscytowa Sejmu Polskiego.

Warszawa. (PAT). W komisji spraw zagranicznych Sejmu Polskiego utworzyła się podkomisja plebiscytowa. Przewodniczącym jej jest poseł prof. dr. Stanisław Grabski, członkami posłowie: Daszyński, Falkowski, Kantor, Tubarzyński, Bobek i Buzek. Komisja ta zajmuje się sprawami dotyczącymi terenów plebiscytowych polskich.

Odpowiedź rządu rosyjskich Sowjetów.

Warszawa. (PAT). W dniu 30. marca nadzedł na imię Min. Spr. Zagr. p. St. Patka radio telegram od komisarza rosyjskiego dla Min. Spr. Zagr. p. Cziczera. W radio telegramie p. Cziczera zawiadamia, że rząd Republiki Rosyjskiej Sowjetów przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu polskiego o gotowości wszczęcia rokowań pokojowych w dniu 10. kwietnia. Upatrując w tym rekojnie ustalenia sąsiedzkiej przyjaźni między obu krajami, jednocześnie rząd ros. sowietów proponuje zawarcie zawieszenia broni na całym froncie polsko-rosyjskim, a pozbawia wyraża chęć, ażeby spotkanie delegacji polskiej i rosyjskiej odbyło się na gruncie neutralnym, zaznaczając, że którekolwiek z miast estońskich odpowiadałoby najlepiej celowi. W końcu rząd sowj. wyraża przekonanie, że warunki powyższe wpłynęłyby pomyślnie na rezultat rokowań pokojowych.

Komisja wyjazdu emigrantów żydowskich w Warszawie.

Warszawa. (PAT). „Przegląd Wiecz.” podaje: Do Warszawy przyjechała komisja z Ameryki w celu zorganizowania wyjazdu rodzin emigrantów żydowskich do Ameryki. Komisja zaprosiła na specjalną konferencję przedstawicieli prasy żydowskiej w celu poinformowania o planie swej roboty.

Transporty z Ameryki dla Polski.

Gdańsk. (PAT). Do portu tutejszego przybyło w ubiegłym tygodniu 22 parowców, 8 żeglawców motorowych i jeden żeglowiec. — Między innymi przybył z towarem dla Polski amerykański parowiec „Pawnee” z 2000 ton mąki, parowiec Roodmanu. 15 lokomotywami, amerykański parowiec Balsam z mąką i lokomotywami, niemiecki parowiec ortha z saletrą i innymi towarami, oraz polsko-amerykański parowiec „Warszawa” z 70 tysiącami worków mąki i 12 lokomotywami.

Dar dla Polski.

Warszawa. (PAT). Państwo Polskie otrzymało w darze od dr. Stenora w Konstantynopolu osobny zbiór numizmów i wykopalisk. Rada Ministrów poleciła polskiemu ministrowi upoważnionemu w Konstantynopolu złożyć doktorowi Stenorowi serdeczne podziękowanie rządu Rzplj.

Powrót jeńców polskich z niewoli angielskiej.

Gdańsk. (PAT). Jak już wiadomo, przybył niemiecki parowiec Cassel z 1900 jeńca-

mi narodowości polskiej, byli żołnierzami armii austro-węgierskiej, którzy dostali się do niewoli angielskiej w czasie walk na Bałkanach i na wschodzie. Wszyscy ci jeńcy pochodzą z Małopolski, wysłanie ich do Polski rozpoczęło się w ubiegłym tygodniu.

Przyjazd wojsk koalicyjnych na terenach plebiscytowych.

Warszawa. (PAT). Przyjazd wojsk koalicyjnych na Orawę przybył pierwszy oddział wojsk francuskich na teren plebiscytowy, około 100 żołnierzy. Do Nowego Targu przybyli oni w wagonach niecoświetlonych, nieogrzewanych dostarczonych im przez Czechów w Orawie. Towarzyszy im tłumacz słowacki. Na dworcu Nowotarskim przyjęto francuzów bardzo serdecznie. Po wieczery udali się automobilami do starej wsi Spiski, gdzie nie zastali z strony czeskiej ani kwatery, ani noclegu. Wobec groźnej postawy Czechów — oddział ten jest liczebnie za mały — i brak przy nim tłumacza polskiego.

Rozkaz komisji ententy.

Cieszyn. (PAT). Międzynarodowa komisja w Cieszynie wysłała do dowództwa wojsk czesko-słowackich rozkaz opuszczenia terytorium plebiscytowego, zaczynając od 26-go marca, aby wojska francuskie mogły 27-go marca zająć Jablonkę.

N I E M C Y

Katastrofa strejku generalnego.

Na całym zachodzie panuje strejk generalny. W okolicy Duislaken odbywa się walka z ciężkimi działami. Wszędzie wzywa się do wstępu do armii robotniczej.

Komitet Wykonawczy w Essen tutej jest panem sytuacji.

W okolicy Essen rozpoczęto oddawać broń. Komitet Wykonawczy nie posiada siły i mocy, ażeby masy silnie trzymać w rękę.

Zaprzestanie walk i pochodu wojsk niemieckich.

Rząd układa się z centralnym komitetem wykonawczym Republiki robotniczej. Pochód wojska został wstrzymany i zaprzestano dalszych walk.

Wszelkie organizacje zawodowe domagają się dotrzymania układu z Bielefeldu i grożą strejkami generalnymi.

Rozbrojanie Niemców na Małurach.

Warszawa. (PAT). Z Olszyna donoszą, iż władze koalicyjne nakazały rozbroić niemiecką „Buergerwehr”. Rada miejska w Olszynie protestowała przeciwko temu, ale nie to nie pomogło.

Mobilizacja robotników w Zagłębiu.

Paryż. (PAT). Centralny Komitet Robotniczy w okregu Ruhry zarządził ogólną mobilizację robotników.

Dalszy głód dla Niemców przyciąganie pasa.

Paryż. (PAT). Z Bruskeli donoszą: W dniu 19. 3. Niemcy dostarczyli 5100 szt. drobiu, 1300 kóz, 3200 owiec, 250 koni, 425 byków. Jest to dostawa inwentarza, do której zobowiązuje Niemców traktat pokojowy.

Gwałcenie pasa neutralnego.

Paryż. (PAT). Petit Parisien podaje, iż rząd francuski zwrócił się do mocarstw sprzymierzonych z propozycją wszczęcia niezwłocznej akcji mającej na celu przeszkodzenia Reichswehrze w nieustannym gwałceniu pasa neutralnego.

Zajęcie Odessy przez Ukraińców.

Paryż. (PAT). Ukraińskie Biuro Prasowe podaje, iż oddziały ukraińskie pod dowództwem gen. Pawlenki zajęły Odessę, Humani i Znanienkę.

Kandydatura nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Paryż. (PAT). Ag. Centr. donosi: Specjalny korespondent „Echo de Paris” donosi z Waszyngtonu, że generał Wood ma jako kandydat republikański największe widoki zwycięstwa. Wybór Wooda oznaczałby, że Stany Zjednoczone będą współdziałały z Francją i Anglią, aby uchronić Europę przed bolszewizmem. W Ameryce sądzą, że cywilizacja zachodu znajduje się w przededniu rozpaczliwej walki przeciw bolszewizmowi i że Stany Zjednoczone muszą państwu sprzymierzonym pomóc w tej walce. Panuje tutaj przekonanie, że Ameryka nie wystąpi tak długo jak długo Wilson urzęduje w Białym Domu. Opinia publiczna w Ameryce pokłada więc jaknajwiększe nadzieje w generale Wood.

Z życia partji.

Komunikat z sekretarjatu.

Każda placówka Polskiej Partji Socjalistycznej odbywa raz kwartalnie członkowskie zebranie. W takowym mogą brać udział

tylko członkowie, którzy się przy wejściu potrafią wylegitymować książką partyjną. Gościom na zebranie członkowskie jest wstęp wzbroniony. Towarzysze, którzy książki przy sobie nie noszą, poleca się, żeby takową zawsze zabierali, aby się nie narażać na epizyjemności. Sekretarz partyjny. W. Rumpfelt.

Towarzyszom z okregu katowickiego do wiadomości, że szkółka partyjna w Katowicach została z powodu ogromu pracy narazie zawieszona. Gdy wieczorki zostaną na nowo otworzone, zawczasu interesenci się dowiedzą z „Gaz. Rob.”

Sekr. partyjny W. Rumpfelt.



Węgiel Śląski za żywność.

Bytom. (PAT). Gazety Sosnowieckie donoszą: Od kilku dni już nadchodzą do Sosnowca większe transporty węgla śląskiego, dostarczonego codziennie po kilka pociągów, tak, że funkcjonariusze ekspedycji towarowej kolei W. W. dniem i nocą pełnią dyżury a praca jest zdwojona. Polska daje G. Śląskowi za węgiel żywność.

Katowice. Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa dla Górnego Śląska zaakceptowała wczoraj propozycję rządu niemieckiego, wedle której książę von Hatzfeld i książę Trachenberg stawiono do dyspozycji Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej dla utrzymywania ewentualnych stosunków z rządem niemieckim lub pruskim albo też władzami prowincjonalnymi Śląska, mającymi swą siedzibę poza obwodami plebiscytowymi.

— Od 1. kwietnia zniesione zostały ceny urzędowe za jaja.

Bogucice. Policja zaareztowała tu dwóch zbrodniarzy, którzy usiłowali uciec i rozpoczął się pościg za uciekającymi. Jednego zdołano wkrótce dogonić i ująć a drugi zaś schronił się do pewnego domu. Ostatecznie zdołano go odnaleźć w piwnicy. Zbrodniarzy odprowadzono do więzienia.

Szopienice. Za szkołą znalazł pewien chłopiec zwłoki noworodka, owinięte w łachmany.

Król. Huta. Na podwórzu restauracji „Flotte” wybuchł ogień wskutek wypadających iskier z pieca. Straż pożarna stłumiła płomienie. Szkoda wyrządzona wynosi około 7 tysięcy marek.

Sośnica. Bandyci okradli mieszkanie posiadziela Dyllusa.

Rokitnica. Twardy los spotkał nasze kółko śpiewackie „Wolny Duch”, bo nasz dyrygent Paweł Kąpica siężtem światem rozstał, — oby mu ziemia lekka była! Członkowie członkinie z kółka śpiew. „Wolny Duch” w Rokitnicy.

Tarnowskie Góry. Z pewnego grobowca na tutejszym cmentarzu skradziono łańcuch brązowy cztery metry długi. Na wykrycie sprawy wyznaczono 1000 mk. nagrody.

Od Redakcji.

Z powodu nawalu ogromnego malarjatu korespondencje leżą. Prosimy się na razie wstrzymać od pisania korespondencji. Nie wyrażnie pisane korespondencje zamieszczone nie będą.

Tow. Wrona z Bielszowic. Sprawozdanie zamieszczone zostanie zaraz po świętach. Zebrania zgłasza się w sekretarjacie.

Podział żywności.

W przyszłym tygodniu będzie rozdzielane:

1.) Po uprzednim zameldowaniu które do wstępu 6. kwietnia 1920 w odpowiednich sklepach skutecznie należy.

a) 200 gr. zagranicznych fasoli (2 mk. 65 fen.) na odcinek 17 karty żywnościowej za czas od 5. kwietnia do 2. maja 1920.

b) paczka potrawy mlecznej, słodkiej (55 fen.) na odcinek 18 tej samej karty.

c) paczkę siodu (50 fen.) na odcinek 19 tejże karty. (Uprzednie zameldowanie należy skutecznie w drogerjach.

d) 125 gr. sztucznego miodu z czeskiego cukru (1 mk. 75 fen.) na odcinek 20 tejże karty.

e) 250 gr. mąki jęczmiennej dla dzieci (65 fen.) na odcinek 37 i 38 obu kart pokarmowych za czas od 5/4 do 2/5.

Kupcy winni oderwać odcinki oddać w miejscu podziału u Maxa Weichmanna ul. Poprzeczna nr. 13, odcinki na sól i sztuczny miód w miejscu liczenia marek przy naszym urzędzie żywnościowym i to najpóźniej do czwartku 8. kwietnia.

Katowice, 1. kwietnia 1920.

Magistrat.

Restauracja Hermann Przybyły w Bogucicach

poleca na święta

Wina czerwone
węgierskie i ryńskie, w butelkach.

Wino pielunkowe
(Wermuth) litr 7 marek.

Papierosy i cygary
po cenach dostępnych.

O łaskawe uwzględnienie prosi

115

Marja Przybyłowa.

Drukarnia
Gazety Robotniczej
wykonuje
wszelkie druki
szybko i gustownie

Józef Machaczek
Katowice
ulica Fryderykowska
naprzeciw ewang. kościoła
polecam
zegarki, towary
złotnicze, pier-
ścionki ślubne
tanie i rzetelnie.

Pudełka wysyłkowe

:-: i pudełka do formularzy :-:
wszelkie wielkości, dostarcza i fabrykuje

Introligator

77

Oswald Schlesinger

Katowice, ul. Stawowa 17, narożnik
Grundmanna I. piętro. :-: Telefon 1607.
Usługa polska! Usługa polska!

Skład tapetów Ludwig Lachs
telefon 705. **Katowice** ul. Stawowa 11.

Tapety, farby, laki.
Oddzielny oddział
Szczotki i pensle
Sła przemysłowców

Towarzysze! Plebiscyt?

nadchodzi, dlatego powinien każdy te 3 broszurki czytać

1. Co Śląsk zyska na przyłączeniu do Polski?
2. Polityka wynaradawiająca rządu pruskiego w stosunku do ludności polskiej.
3. Dlaczego w Polsce było źle?

Te 3 broszurki kosztują tylko 2,00 mk. z ładnym dodatkiem. Wysłać również pocztą. Zamawiać należy pod adresem:

Józef Kował, księgarnia, Król. Huta
Rynek Bismarka 4. 106

Obwieszczenie.

Komisja cen w urzędzie prowincjonalnym dla warzyw i owoców, z potwierdzeniem urzędu Rzeszy, oddział administracyjny, ze względu na podrożone frachty od 1. marca 1920 roku, rozporządza:

Obwieszczenie z dnia 30. października 1919 — nr. 4819/19 — i z dnia 29. listopada 1919 — nr. 5001 — normujące wysokość cen w handlu hurtownym i detalicznym na cebule, respektownie kapustę i marchew, podwyższa się u wszystkich tych gatunków warzywa o 6 fen. za funt.

Wrocław, 25. marca 1920

Prowincjonalny urząd dla warzyw i owoców
przewodniczący

Metz.

radca rejencyjny.

Opublikowane

Katowice, 1. kwietnia 1920.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Prowincjonalny urząd cukrowy we Wrocławiu unieważnia marki na cukier na miesiąc kwiecień które mają numer 87. Sprzedawanie, przyjmowanie albo kupowanie tych marek karze się więzieniem do 6 miesięcy albo grzywną pieniężną do 1500 marek.

Katowice, 1. kwietnia 1920.

Magistrat.

Slupna-Brzękowiec. Tow. PPS. odbywa zebranie dnia 5. kwietnia (drugie święto) o godz. 5 u p. Schneweisa.

Zegarki i towary złotnicze

reperuje dobrze, prędko i tanio

E. Sorofka, Zawodzie

ulica cesarza Wilhelma 61.

Usługa polska.

Pomimo wielkiego braku towarów, jesteśmy w stanie naszym Szanownym Odbiorcom bardzo bogaty wybór od najtańszych aż do najznakomitszych rodzajów przedłożyć

Najtańsze

ściśle rzetelne źródło zakupna



wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, złotych i srebrnych towarów. Specjalność: Najlepsze szwajcarskie zegarki męskie, damskie i zegarki naramienniki, jako to, Longines, Omega, Eterna, Audemars Freres:

J. W. C. Schaffhausen i t. d.

Wszelkie zegarki są dokładnie regulowane z piśmienną gwarancją.



Modne pierścionki ślubne nielutowane D R. P. 99 299. Wielki wybór. Ściśle rzetelna usługa. Wielki własny warsztat reperacyjny 100

N. Jacobowitz - Katowice

zegarki — klejnoty — złote i srebrne towary

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego.

Telefon 1494. Ulica Grundmanna 7. Telefon 1494 w domu teatru kinematograficznego „Colosseum“.

Józef Mostowicz.

Jak nam
wydzierano
ziemię i język
ojczysty.

Cena 50 fen.

Do nabycia

w Administracji
„Gazety Robotniczej“

Katowice

ul. Ratuszowa 12.

Bank Przemysłowców

Oddział w Katowicach

róg ul. Dworcowej i Pocztowej naprz. poczty

przyjmuje oszczędności

za wysokim oprocentowaniem i według terminu wypowiedzenia.

Załatwia wszelkie sprawy kredytowe,
kupno i sprzedaż pożyczek państwo-
wych, zamiana waluty obcej :: ::

Biuro Banku otwarte od godziny 9-ej do 1-szej.
W niedziele i święta biuro zamknięte. 64

W wszystkich sprawach narodowych i politycznych

należy się zgłaszać pod adresem:

Polski Komisarjat Plebiscytowy, Bytom, Schliesfach 143

O ile ktoś chce osobiście powiadomić Komisarjat, niechaj się zgłosi w **Bytomiu**,
ul. Gliwicka, hotel „Lomnitz“, pokój 12. (telefon 69).

Powiatowi kierownicy plebiscytowi:

1. **powiat prudnicki:** ks. Emanuel Krzaska, Głogówek. Biuro: Rynek hotel „Koschel“.
2. „ **strzelecki:** Apt. Konrad Habryka. Biuro: Strzelce, Ogrodowa 6.
3. „ **zabrski:** Dr. Bronisław Hager. Biuro: Zabrze, hotel Kochmanna, nr. telefonu 1219.
4. „ **bytomski:** dr. Jan Hlond. Biuro: Bytom, hotel „Lomnitz“, II. piętro.
5. „ **katowicki:** dr. Henryk Jarczyk. Biuro: Katowice, hotel „Residenz“, ul. Jana 10, telefon 590.
6. „ **gliwicki:** Feliks Orlicki, Gliwice. Biuro: ul. Wilhelma 53, telefon 1118.
7. „ **tarnogórski:** apt. Emil Gajdas, Radzionków, ul. Staro kolejowa 149, Biuro: Tarnowskie Góry, hotel Prinz-Regent, Neuring 1, telefon 1013.
8. „ **raciborski:** Roman Strzoda, Racibórz, ul. Głupczycka 1b. Biuro: ul. Wielkie Przedmieście 38 I, telefon 769.
9. „ **kozielski:** dr. Teofil Golus, Koźle, Rynek, drogerja Barwicki, ul. Dworcowa, Bahnhofstrasse 12.
10. „ **pszczyński:** Jan Kędzior, Pszczyzna, ul. Długa 5. Biuro tamże. Telefon 48.
11. „ **opolski:** Franciszek Kurpierz, Opole, ul. Mikołaja 36 a. Biuro tamże.
12. „ **lubliniecki:** Stanisław Breliński, Patoka per Schirokau. OS. Biuro: Lubliniec, Dom Rolniczy.
13. „ **oleski:** Dr. Kołoczek. Biuro: Oleśno, ul. Ogrodowa, Bahnhofshotel, telefon 40.
14. „ **rybnicki:** Mec. Dr. Różański. Biuro: Rybnik, plac kościelny 6, telefon 1087. — Dr. Różański. Rynek 1, telefon 1041.
15. **Królewska Huta:** Aleksander Piec, Królewska Huta, ul. Güttlera 2. Biuro: ul. Girndta 8, tel. niema, można telefon. p. nr. 1336.
16. „ **kluczborski:** Dr. Orszulok Paweł, Kluczborek, hotel Central, Rynek
17. „ **głupczycki:** Ludwik Konieczny, Głubczyce, Baderstr. 4.